II Księga Królewska

Rozdział 2

**1**. I stało się, gdy miał wziąć Pan Elijasza w wichrze do nieba, że wyszedł Elijasz z Elizeuszem z Galgal. **2**. I rzekł Elijasz do Elizeusza: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał aż do Betel. I rzekł Elizeusz: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. I przyszli do Betel. **3**. Tedy wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli do niego: Wieszże, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana twego? A on rzekł: Wiemci; milczcie tylko. **4**. Znowu rzekł mu Elijasz: Elizeuszu, proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jerycha. A on odpowiedział: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. A tak przyszli do Jerycha. **5**. Tedy przystąpiwszy synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, rzekli do niego: Wieszże, że dziś Pan weźmie pana twego od ciebie? A on rzekł: Wiemci; milczcie. **6**. Jeszcze mu rzekł Elijasz: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jordanu. Który odpowiedział: Jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. **7**. I szli obadwaj. A pięćdziesiąt mężów synów prorockich szli, i stanęli naprzeciwko z daleko; ale oni obaj stanęli nad Jordanem. **8**. A wziąwszy Elijasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy. **9**. A gdy przeszli, rzekł Elijasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie; **10**. Ale mu on odpowiedział: Trudnejś rzeczy pożądał; wszakże ujrzyszli mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie; ale jeźli nie ujrzysz, nie stanieć się. **11**. I stało się, gdy oni przecię szli rozmawiając, oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwóch. I wstąpił Elijasz w wichrze do nieba. **12**. Co Elizeusz widząc, wołał: Ojcze mój, ojcze mój! Wozie Izraelski i jazdo jego. I nie widział go więcej. A pochwyciwszy szaty swe rozdarł je na dwie części. **13**. I podniósł płaszcz Elijaszowy, który był spadł z niego, a wróciwszy się, stanął nad brzegiem Jordanu. A tak wziąwszy płaszcz Elijaszowy, który był spadł z niego, uderzył nim wody, mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Elijaszowy? **14**. A tak i on uderzył nim wody, a rozdzieliły się tam i sam, i przeszedł Elizeusz. **15**. Co widząc synowie proroccy, którzy byli w Jerycho, stojąc na przeciwko, rzekli: Odpoczął duch Elijaszowy nad Elizeuszem; a wyszedłszy przeciwko niemu pokłonili mu się aż do ziemi. **16**. I rzekli do niego: Oto teraz jest przy sługach twych pięćdziesiąt mężów mocnych. Proszę niech idą, a niech szukają Pana twego; by go snać nie zaniósł Duch Pański, a nie porzucił go na której górze, albo w której dolinie. Ale im on rzekł: Nie posyłajcie. **17**. A gdy nań nalegali aż do uprzykrzenia, rzekł: Poślijcież. A tak posłali onych pięćdziesiąt mężów, którzy szukając przez trzy dni nie znaleźli go. **18**. A gdy się wrócili do niego, (a on mieszkał w Jerycho,) rzekł do nich: Azażem wam nie mówił: Nie chodźcie? **19**. Rzekli też mężowie onego miasta do Elizeusza: Wej, oto mieszkanie miasta tego jest dobre, jako panie mój widzisz; ale wody złe i ziemia niepłodna. **20**. Tedy rzekł: Przynieście mi bańkę nową, a włóżcie w nię soli. I przynieśli mu. **21**. A poszedłszy do źródła wód, wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmierci, ani niepłodności. **22**. A tak uzdrowione są one wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które był powiedział. **23**. Potem szedł stamtąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta, i naśmiewały się z niego, i mówiły mu: Idźże łysy, idźże łysy! **24**. Który obejrzawszy się, ujrzał je, i złorzeczył im w imieniu Pańskiem. Przetoż wyszedłszy dwie niedźwiedzice z lasu, rozdrapały z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25**. I szedł stamtąd na górę Karmel, a z onąd zasię wrócił się do Samaryi.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.